

List Biskupa Zielonogórsko-Gorzowskiego
na niedzielę 24 lutego 2019 r.
z okazji Diecezjalnej Peregrynacji Kopii Obrazu św. Józefa
z Narodowego Sanktuarium w Kaliszu

Drodzy Diecezjanie,
Siostry i Bracia w Chrystusie,

dzisiaj słowo Boże zawarte w pierwszym czytaniu ukazało nam obraz walki, którą toczyli ze sobą Dawid i Saul. Saul był królem Izraela, a Dawid już we wczesnej młodości, jako zwykły pasterz, został namaszczony – bez wiedzy Saula – przez proroka Samuela na przyszłego władcę. Prowadzony Opatrznością Bożą trafił na dwór królewski, gdzie stał się umiłowanym giermkim króla i przynosił ulgę dręczonemu przez „złego ducha” Saulowi (1 Sm 16, 23), kojąc jego napady obłędu grą na cytrze. Ale zasłużył się też całemu narodowi, gdy – w na pozór nierównej – walce pokonał Goliata, najpotężniejszego z filistyńskich wojowników, co przesądziło o zwycięstwie w wojnie. Jego męstwo i coraz większa sława ściągnęła jednak nań zawziętą nieobliczalność Saula. Choć Dawid poślubił Mikal, królewską córkę, to król kilkakrotnie próbował go zabić. Dawid postanowił uciec na pustynię, gdzie żył z grupą towarzyszy. Był banitą ściganym przez władcę. Ale, choć dysponował mniejszą liczbą wojowników, to właśnie on aż dwa razy miał doskonałą okazję, by zgładzić Saula i uwolnić się od prześladowcy. Jednak – rzecz zdumiewająca – z żadnej okazji nie skorzystał. Jedną z nich przytacza właśnie dzisiejsze czytanie z Pierwszej Księgi Samuela.

Zwróćmy uwagę na ten obraz walki i na mężczyzn, którzy ją prowadzą. Saul jest owładnięty zazdrością o władzę i nienawiścią do konkurenta. Dawid, młody, ale doświadczony wojownik, postępuje inaczej. To człowiek namaszczony przez Pana i posłuszny Bogu. Walkę prowadzi więc według Bożych reguł. Wie, że to do Boga należą losy człowieka. Słowo, żyjące w pamięci narodu, kształtuje jego serce: *Shema Israel! Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił* (Pwt 6,4-5). Dawid nie podnosi więc ręki na Saula, którego niegdyś Bóg, również przez proroka Samuela, namaścił na pierwszego króla Narodu Wybranego. Zostawia sąd nad królewskimi grzechami i niewiernościami samemu Bogu. Bojaźń Boża owocuje w duszy Dawida szacunkiem nawet do wroga. To wyraz autentycznego, szlachetnego męstwa, a zarazem zapowiedź tego, co po wiekach objawi potomek Dawida według ciała, a zarazem Syn Boży – Jezus Chrystus.

Słyszeliśmy o tym dziś w Ewangelii, kiedy w słynnym Kazaniu na Górze Jezus mówił do swych uczniów: *Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają.* Jezus Chrystus – Bóg, który stał się Człowiekiem – w pełni ukazał, że miłości do Boga nie można oddzielić od miłości do ludzi, do każdego człowieka, nawet nieprzyjaciela. To ostateczny sens najważniejszego przykazania miłości zawartego w modlitwie *Shema Israel!*

Sam Jezus wypełnił to przykazanie, tocząc Boską i męską walkę z prześladowcami na krzyżu, milcząc i przebacząc, a przez swe Zmartwychwstanie dał szansę nawet swym wrogom przejść do zwycięskiego obozu. Taka jest moc Chrystusa, Człowieka niebieskiego – jak nazywa Go św. Paweł Apostoł (por. 1 Kor 15, 48). *Gdy Nieskończony przyjął granice ludzkiej natury, śmiertelny człowiek stał się królem nad wiekami, i mieszkańców ziemi uczynił dziedzicami nieba* – te słowa prefacji o Narodzeniu Pańskim słyszeliśmy jeszcze niedawno w liturgii okresu Bożego Narodzenia. Ten czas już za nami, ale gdy rozważamy dziś o męskich zmaganiach, wspomnienie Bożego Narodzenia łatwo przywiedzie nam na myśl osobę św. Józefa.

To ciągle nieznana postać. Jednak ów zagadkowy mężczyzna nie przestaje intrygować. Nic dziwnego. Przecież to jemu Opatrzność powierzyła zupełnie wyjątkową misję. Na jego barkach spoczął los wybranej przez Pana Kobiety i nadzwyczajnego Dziecka – Syna Boga, któremu Józef miał nadać imię Jezus. Życie stawiało przed Józefem wielkie wyzwania: młodzińcze pragnienia, by być szczęśliwym mężem i ojcem, wewnętrzne rozterki i zewnętrzne trudy związane z początkiem małżeństwa i pojawieniem się Dziecka, niebezpieczeństwa czyhające na jego rodzinę, emigracja i poszukiwanie dobrego miejsca do spokojnego życia i ciężkiej pracy, wreszcie, wymagająca od męskiego serca ogromnej dojrzałości, miłość do najwspanialszej i tajemniczej Żony oraz trud wychowania jedyne Syna – przekazania wiedzy o świecie i rzemiośle Temu, który, jak wielu młodych „wie lepiej” (por. Łk 2,49), tyle, że przecież naprawdę jest Panem i Mistrzem. Jak temu wszystkiemu sprostać, będąc mężczyzną z krwi i kości? Jak kierować swym życiem, sercem, umysłem, duszą i ciałem, aby nie przegrać wszystkiego? Nie byłoby to możliwe, gdyby Józef, potomek królewskiego rodu Dawida, nie pozostawał w głębokiej relacji do Pana, Boga Abrahama, Izaaka i Jakuba – Boga, który wybiera i obdarza łaską. W Ewangelii Józef nie wypowiada ani jednego słowa. On słucha. Bo takie jest pierwsze przykazanie dla męża Bożego: *Shema Israel! Słuchaj, Izraelu, Pan jest naszym Bogiem – Panem jedynym. Będziesz miłował Pana, Boga twójego, z całego swego serca, z całej duszy swojej, ze wszystkich swych sił. Niech pozostaną w twym sercu te słowa, które ja ci dziś nakazuję. Wpóisj je twoim synom, będziesz*

o nich mówił przebywając w domu, w czasie podróży, kładąc się spać i wstając ze snu. Przywiążesz je do twojej ręki jako znak. Niech one ci będą ozdobą przed oczami. Wypisz je na odrzwiach swojego domu i na twoich bramach (Pwt 6, 4-9). Słuchaj, Izraelu! Słuchaj, Józefie! I Józef słuchał. A Bóg mówił i prowadził Opiekuna swego domu swoimi drogami aż do szczęśliwej śmierci u boku Jezusa i Maryi. Tak spełniła się obietnica z psalmu: *Szczęśliwy człowiek, który służy Panu i chodzi Jego drogami. Będziesz spożywać owoc pracy rąk swoich, szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie* (Ps 128,1-2).

Drodzy w Panu,

jestem przekonany, że Bóg chce w tym roku poprowadzić św. Józefa drogami naszej ziemi. Przygotowujemy się bowiem do Diecezjalnej Peregrynacji Kopii Cudownego Obrazu z Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu. Obraz ten odwiedzi wiele miejsc naszej diecezji i ufam, że będzie to okazja do owocnych spotkań z Opiekunem Świętej Rodziny. Szczególnie chciałbym zaprosić do udziału w tym wydarzeniu wszystkich mężczyzn, od młodzieńców po seniorów, bo przecież św. Józef patronuje wszystkim mężczyznom. Na dnie męskiego serca żyje pragnienie, aby *osiągnąć szczęście* (por. Ps 128, 2). Tego jako mężczyźni szukamy i o to walczymy, nieraz zmagając się z wieloma męskimi namiętnościami. Wierzę, że wędrówka św. Józefa po naszej diecezji pomoże nam po męsku – jak głosi motto peregrynacji – *milczeć, walczyć i kochać*. Podczas spotkań ze św. Józefem dotkniemy kilku ważnych tematów nurtujących wielu mężczyzn: przyjrzymy się męskiej naturze, która prowadzi do miłości i przekazywania życia, poszukamy sensu męskiej pracy i pasji oraz zobaczymy, że wspólnota wiary może być – wbrew stereotypom – naturalnym środowiskiem mężczyzn, którzy mogą w niej stawać się świadkami Chrystusa, a nawet przewodnikami w wierze jako świeccy i duchowni. Tę ostatnią perspektywę chcemy pokazać zwłaszcza młodym mężczyznom, bowiem nasza diecezja z wielką tęsknotą oczekuje na nowe powołania kapłańskie. A wszystko to w atmosferze słuchania słowa Bożego i męskiej modlitwy o to, aby nasze życie było sensowne, owocne i spełnione tu na ziemi i w wieczności.

Peregrynacja rozpocznie się od Diecezjalnej Pielgrzymki Mężczyzn do Narodowego Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, która odbędzie się 7 marca br. Tam otrzymamy kopię Cudownego Obrazu, która do końca maja pozostanie w naszej diecezji. Zapraszam już dziś wszystkich mężczyzn do udziału w tej pielgrzymce.

Podczas kolejnych dni peregrynacji do uczestniczenia w Mszach św. oraz czuwaniach modlitewnych zapraszam także wszystkie niewiasty, zwłaszcza żony i matki, ale również osoby konsekrowane i dziewczęta. Kaliski obraz św. Józefa przedstawia bowiem całą Świętą Rodzinę, a także Trójcę Świętą i jest źródłem wielu łask dla wszystkich dzieci Bożych.

Jednak podczas spotkań pt. „Milczeć, walczyć, kochać” pozwólmę mężczyznom, o ile to możliwe, zebrać się i modlić osobno. Niech to będzie dla nich wyjątkowy czas!

Dla wszystkich natomiast przygotowaliśmy modlitewnik z modlitwami do św. Józefa w różnych intencjach, a także rozważaniami o św. Józefie i Cudownym Obrazie. Jest w nim opisana także historia niezwyklej duchowej i męskiej walki stoczonej w niemieckim obozie koncentracyjnym w Dachau. Było tam więzionych wielu ludzi, w tym prawie trzy tysiące księży, z czego ponad połowę stanowili Polacy. Pod koniec wojny więźniowie spodziewali się, że czeka ich zagłada. Polscy księża zapalili wtedy światło nadziei przygotowując udręczonych skazańców, kapłanów i świeccich, do oddania swych losów św. Józefowi. Przed dniem zawierzenia odprawiono nowennę do św. Józefa z Kalisza w intencji ocalenia. 22 kwietnia 1945 r., księża i świeccy dokonali aktu oddania się w opiekę św. Józefowi w duchowej łączności z jego kaliskim sanktuarium. Nie wiedzieli, że Heinrich Himmler wydał tajny rozkaz wymordowania wszystkich więźniów. W niedzielę 29 kwietnia, na cztery godziny przed wykonaniem rozkazu obóz zdobyli alianccy żołnierze. Tuż po oswobodzeniu obozu amerykański dowódca wezwał wszystkich do modlitwy „Ojcze nasz”. Dla 856 księży będących wtedy w obozie stało się jasne – ten cud zawdzięczali św. Józefowi. Ocaleni, zgodnie ze złożoną obietnicą, co roku pielgrzymowali do sanktuarium w Kaliszu i wspierali dzieła miłosierdzia.

Nasza peregrynacja wpisuje się także w Wielki Post. To również czas duchowej walki, którą toczą chrześcijanie, mężczyźni kobiety. Nie walczymy jednak przeciw ludziom, lecz przeciw diabłu, złemu duchowi, przeciw jego pokusom, i przeciw własnym słabościom. Walczymy o to, by bardziej kochać Pana i siebie nawzajem, wybaczać sobie tak, jak i Pan przebaczył nam (por. Kol 3,13). Każdy z nas ma w tej walce do dyspozycji potrójną broń: modlitwę, post i jałmużnę, której szczególnie w Wielkim Poście, powinniśmy używać. Zachęcam zwłaszcza do poszukiwania modlitewnej ciszy z dala od zgiełku świata i mediów, do udziału w wielkopostnych nabożeństwach – Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach – a także w rekolekcjach; do abstynencji od alkoholu w intencji osób dotkniętych dramatem nałogu, a wreszcie do podjęcia osobistych dzieł miłosierdzia oraz wsparcia inicjatyw parafialnych i diecezjalnych. Ufam, że uzdolni nas do tego Jezus Chrystus. Jego mocą możemy zwyciężać i odzyskiwać wolność dzieci Bożych. Po naszej stronie są też Najświętsza Maryja Panna i św. Józef, zastępy aniołów oraz świętych mężczyzn i kobiet w niebie, a także pielgrzymujący na ziemi siostry i bracia w chrześcijańskiej wierze oraz wszyscy ludzie dobrej woli.

Wraz z pasterskim błogosławieństwem polecam Waszej modlitwie dzieło peregrynacji i naszą diecezję oraz dedykuję wszystkim, a zwłaszcza mężczyznom, słowa psalmu, które będą towarzyszyć peregrynacji obrazu św. Józefa: *Szczęśliwy człowiek, który służy Panu i chodzi Jego drogami. Będziesz spożywać owoc pracy rąk swoich, szczęście osiągniesz i dobrze ci będzie* (Ps 128, 1-2). Amen.

+Tadeusz Lityński
Biskup Zielonogórsko-Gorzowski

Powyższy List należy odczytać wiernym podczas wszystkich Mszy św. sprawowanych w niedzielę 24 lutego 2019 r.

Zielona Góra, 19 lutego 2019 r.

Znak: B2-2/19

ks. Piotr Kubiak
Wikariusz Generalny